Cena pojed. nr. 1 zł

Rok VI **Dnia 31 marca 1925** **Nr. 6**

RYBAK POLSKI

Dwutygodnik poświęcony popularyzowaniu rybactwa.

Organ oficjalny Wielkopolskiego Towarzystwa Rybackiego w Poznaniu - Wydziału Rybackiego Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Warszawie - Centralnego Towarzystwa Rybaków Lądowych Województwa Pomorskiego w Toruniu - Towarzystwa Rybackiego Wod Kujawsko-Kaliskich w Włocławku - Powiatowego Towarzystwa Rybackiego w Nowym Sączu - Powiatowego Towarzystwa Rybackiego w Gorlicach - Towarzystwa Rybackiego w Warszawie - Powiatowego Towarzystwa Rybackiego w Jaśle i Powiatowego Towarzystwa Rybackiego w Trembowli.

Wydawany przy pomocy zasiłku Min. Roln. i Dóbr Państw.

Wychodzi 15-go i ostatniego każdego miesiąca

Redaktor: Prof. Dr. Edward Schechtel

Adres red. i administracji: Poznań, ul. Mickiewicza 33 — Godziny biurowe codziennie od 9-13 z wyjątkiem niedziel i świąt. — Redaktor przyjmuje we wtorek, środę i czwartek od 12-13 — Telefon nr. 4421. — P. K. O. w Poznaniu nr. 206454

Prenumerata: Przedpłata kwartalna z przesyłką wynosi cztery złote. Numer pojedyńczy jeden złoty.

Ogłoszenia: Cała strona 40 zł, 1/2 strony 20 zł. 1/4 strony 10 zł, 1/8 strony 5 zł, 1/16 strony 2,50 zł. Przy powtarzaniu ulgi według umowy.

TREŚĆ RUMERU:

OCHRONA CELNA PRODUKCJI RYBNEJ.

(Referat wygłoszony na Konferencji Rybackiej w dn. 5. 3. 25.)

Najpoważniejszym atutem, jaki posiada Państwo dla obrony swej produkcji jest tak zwana polityka celna. Na potrzebę stworzenia u nas racjonalnej polityki celnej rybackiej zwracałem uwagę na konferencji rybackiej, odbytej w Departamencie Rolnictwa b. dzieln. pr. w Poznaniu w dn. 22 i 23 stycznia 1922 r. Wówczas sprawa ta miała charakter raczej teoretyczny, gdy dziś, po 3 zaledwie latach, stała się już wysoce aktualną i wymaga rychłego rozwiązania, grożąc inaczej ruiną niektórych dziedzin naszego rybactwa.

Zanim przystąpię do omówienia stosunków i potrzeb w poszczególnych gałęziach produkcji rybnej, pragnąłbym krótko przypomnieć, czem są cła w rozumieniu polityki eko-

nomicznej i jakie zadania mają do spełnienia. Cłem nazywamy opłatę, pobieraną na rzecz skarbu państwa, od towaru przewożonego przez granicę tegoż państwa.

Rozróżniać należy:

a) cła skarbowe albo fiskalne, mające za jedyne zadanie zasilenie skarbu państwa, będące zatem pewną formą podatku oraz

b) cła protekcyjne, mające na celu rozwój i ochronę produkcji krajowej.

Cła protekcyjne, ze względu na rolę, jaką mają odegrać w ochronie produkcji krajowej, podzielić można na:

1. Cła opiekuńcze. W wypadkach, gdy produkty krajowe wytwarzane są równie tanio i równie dobrze, jak zagranicą, jednakże konsumenci, czy to wskutek przyzwyczajenia, czy uprzedzenia, przekładają towar zagraniczny nad krajowy, ustawodawca — przez nałożenie cła na towar zagraniczny — podraża go do tego stopnia, by nie mógł wytrzymać konkurencji z produktem krajowym.

2. Cła wychowawcze. Częstokroć korzystniejsze warunki klimatyczne, gospodarcze i finansowe pozwalają producentom zagranicznym produkować taniej, niż to czynić mogą producenci krajowi. Cła nakładane na produkcję zagraniczną w tych warunkach mają za zadanie wychować protegowaną produkcję krajową i doprowadzić ją do tego stanu, aby, udoskonaliwszy środki produkcji i wzmógłszy się finansowo, mogła sprostać zagranicy i obeszła się bez dalszej opieki.

3. Cła ochronne. Stosowane być winny w tych wypadkach, gdy gwałtowna zmiana stosunków ekonomicznych zagranicą powoduje tak znaczne potanienie produktu, iż cena tego produktu nie pokrywa kosztów produkcji w kraju.

Przypatrzmy się teraz, jaki jest stan poszczególnych gałęzi naszej produkcji rybnej oraz jaki wpływ na produkcję tę wywiera obecna taryfa celna?

I. Rybołóstwo sztuczne (karpiowe).

Według opinji prof. dr. Fr. Staffa „gospodarstwa rybne stawowe stanowią swoistą właściwość polskiej produkcji ryb, która pod względem przestrzeni wód sztucznych, ogólnej wysokości produkcji, techniki i metody hodowlanej nie posiada równej sobie w krajach ościennych. Niektóre gospodarstwa stawowe istnieją bez przerwy od XIII wieku (Księstwo Zatorskie pod Oświęcimem)“, a lokalna rasa karpia polskiego, posiadająca najcenniejsze zalety hodowlane, „słynie (jako t. zw. galizische schnellwüchsige Karpfenrasse) daleko poza granicami Polski“.

Sztuczne gospodarstwa karpiowe w dzisiejszem Państwie Polskiem zajmują przestrzeń 55 do 60 000 ha, produkując około 6 miljonów kilogramów karpia. Gospodarstwa te rozmieszczone są przeważnie na terenie b. Królestwa Kongresowego (31 400 ha) i Małopolski (13 100 ha). Ponieważ b. Królestwo Kongresowe jest głównym producentem, a jednocześnie i konsumentem karpi, sądzę, że nie odbiegnę zbytnio od prawdy, jeżeli dla porównania z dzisiejszymi stosunkami w tej gałęzi produkcji użyję danych statystycznych, zaczerpniętych ze Stosunków Rolniczych Królestwa Kongresowego, opracowanych pod kierunkiem obecnego ministra rolnictwa p. Stanisława Janickiego.

Średnia produkcja roczna przed wojną z 1 ha stawu wynosiła 122 kg, dziś zaś wynosi tylko 104 kg.

Widzimy zatem, że produkcja z jednostki powierzchni w stosunku do przedwojennej zmniejszyła się o 15%. Jeżeli uwzględnimy, że gospodarstwa rybne z bardzo niewielkimi wyjątkami nie ucierpiały wcale wskutek działań wojennych, a koszty produkcji dzięki małemu zapotrzebowaniu robocizny i zbędności kosztownych narzędzi oraz surowców podrażających produkcję rolną (jak żelazo, skóry, węgiel i t. d.) nie wzrosły, to za powód zmniejszenia produkcji uznać należy wyjątkowo korzystne konjunktury handlowe w czasie wojny i okresie powojennym do chwili stabilizacji waluty. Wydaje się to paradoksem, jednak pogląd ten zdają się potwierdzać dane statystyczne, dotyczące importu karpi. W roku 1923-im wwieziono do Polski karpi o 23 000 kg więcej niż w roku 1924-ym, jednakże — dzięki wysokim cenom na ryby — wwóz ten nie był tak boleśnie odczuty przez naszych producentów, jak w końcu roku 1924-go, gdy ceny poczęły wracać do norm przedwojennych.

Cena jednego kilograma karpia loco grobla stawu wynosiła w byłem Królestwie Polskiem przed wojną 61 kopiejek. Przy cenie tej nietylko, że opłacała się produkcja, lecz możliwy był nawet eksport do Austrji, Niemiec i Rosji, a rybołóstwo uważane było za przedsiębiorstwo rentowne. 61 kop. odpowiada dzisiaj złotym 1,62, a po uwzględnieniu wskaźnika drożyźnianego (dla żywności pochodzenia zwierzecego 160.5) da nam cenę zł. 2,59. Tę samą cenę osiąga producent i dzisiaj i nie wydaje mi się, by nie pokrywała ona kosztów produkcji. Nie będę tu wchodził w analizę przedstawionych Ministerstwu Rolnictwa przez Sekcję Rybacką Związku Ziemian w Białej, a następnie przez Wydział Rybacki C. T. R. kalkulacji, uważam bowiem, że kalkulacja jest rzeczą pojmowaną zbyt indywidualnie, by można

ją zbijać, nie posiadając materjałów, jakich dostarczyć nam może jedynie bardzo szczegółowo prowadzona rachunkowość. Niestety, z praktyki swej wiem, że olbrzymia większość naszych hodowców ryb książek rachunkowych albo wcale nie prowadzi, lub prowadzi je w tak niedostateczny sposób, że ustalenie na ich podstawie ścisłych kosztów produkcji jest rzeczą najzupełniej niemożliwą. Tem tłumaczę sobie wypośrodkowanie kosztu produkcji jednego kilograma karpia na zł. 3,50.

Jak powiedziałem cena karpia na miejscu produkcji przed wojną i dzisiaj jest równa. Inaczej zupełnie przedstawiają się ceny detaliczne. Gdy przed wojną bowiem pośrednictwo między producentem a konsumentem zadawalało się zyskiem 10—15%, dziś zysk ten sięga 40%. Zjawisko to widzimy we wszystkich dziedzinach życia powojennego, a i w interesie producentów ryb leży stworzyć takie organizacje handlowe, które — zadawalając się zyskiem przedwojennym — dostarczyłyby ich produkty konsumentom.

Nadmienić wreszcie należy, że karpie importowane z zagranicy, przeważnie drobnołuskowe, nie są chętnie nabywane przez naszych konsumentów, przyzwyczajonych do szlachetnej rasy krajowej, odznaczającej się obfitemi pokładami mięsa na wygiętym w kształcie garba grzbiecie i dużą, rzadką, łatwą do usunięcia łuską.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

TEGOROCZNE PRZEZIMOWANIE RYB.

Tegoroczna anormalna, b. łagodna zima, jakiej najstarsi ludzie nie pamiętają, wpłynęła bardzo ujemnie na przezimowanie ryb w zimochowach. Mrozy, które rozpoczęły swe panowanie (Wojew. Lubelskie) dopiero 6. XII. r. ub. a 12-go tegoż miesiąca osiągnęły zaledwie — 6° R. słabnąc już 18-go t. m., pokryły wreszcie wody skorupą lodową, zmuszając ryby do ułożenia się do snu zimowego. Długi więc okres czasu, t. j. od odłowów jesiennych aż do początków grudnia były ryby w ciągłym ruchu, a nie znachodząc pokarmu w dostatecznych ilościach, przychudły znacznie.

Z różnemi wahaniami temperatur od 0° aż do — 7° dnia 22. I. b. r., przetrwała pokrywa lodowa do dnia 27. I. b. r. Od tej daty aż do 10. III. wskazywał termometr stale plusy, lód kruszał i zaczął znikać, a już z początkiem lutego zabłysły stawy wolną od lodu powierzchnią.

Niejeden z hodowców ryb ucieszył się zapewne, że już minęło niebezpieczeństwo utraty ryb obsadowych skutkiem wyduszenia się — zresztą pod tym względem słusznie.

Lecz jak każda rzecz na świecie ma swe strony jasne i swoje cienie, tak i owe wczesne ciepła nie przyniosły nic dobrego. Ryby zbudziły się ze snu zimowego. Całemi gromadami zaczęły pływać przy brzegach, a szczególnie w wielkich ilościach gromadziły się przy dopływach, tak jakby wiedziały, że możliwie i jedynie tu znajdą jakąś odrobinę żywności.*) Nie znachodząc jej jednak, gdyż trudno znaleźć to, czego niema, już w jesieni podchudłe, traciły dalej na wadze.

Dowodem tego są odłowy resztek niesprzedanej ryby kupieckiej, które wykazały ubytek sięgający do 7%. Wielu niefachowym tak wysoki ubytek w zamagazynowanych rybach, może się wydawać conajmniej dziwnym, jeśli już nie podejrzanym. Sprawa ta jednak jest zupełnie jasną: Wiemy z praktyki, że nawet słabe niepokojenia ryb podczas snu zimowego powodują już straty, a cóż dopiero mówić o ruszeniu się wszystkich ryb z legowisk, co niestety kaprysy tegorocznej zimy wywołały już poraz drugi.

Ma to swe usprawiedliwienie i naukowe: każda praca odbywa się kosztem organizmu, a dany ubytek powinien być uzupełniony pożywieniem. W braku pożywienia organizm wycieńcza się — co popularnie nazywa się chudnięciem. Były już wypadki, że ubytek w magazynach podczas takich zim jak obecna dochodził 10, a nawet 20%.**)

Sprawa nie wesoła w tych ciężkich dla rolników czasach, gdzie o złote ciężko — a ciężary rosną niepomiernie. Najdotkliwiej odczują to ci, którzy posiadają jeszcze zapas ryby kupieckiej do zbycia, gdyż cena się nie podniosła.

Gdyby owe niezwykłe ciepła dotrwały były aż do właściwej wiosny, co by umożliwiło wczesne rozsadzenie obsady, zmniejszyło by się niebezpieczeństwo poważniejszych strat. Ryby rozmieszczone na większych przestrzeniach, łatwiej dotrwałyby do czasu zarojenia się naszych wód od drobnej flory i fauny. Niestety powrotna zima rozwiewa nadzieje.

Garbów, w marcu 1925.

M. Rożański.

---

*) Ryby gromadziły się prawdopodobnie dla przypływu wody bogatszej w tlen. Karpie, z wyjątkiem narybku, nie uczuwają głodu i nie żerują, dopóki woda nie ogrzeje się conajmniej do 10⁰ C. Red.

**) Normalny ubytek wynosi 4—6% a jeżeli ryby są niepokojone albo ruszą z legowiska z powodu ciepła, dochodzi rzeczywiście do wysokości podanej przez Szan. Autora. Red.

KOMUNIKATY MINISTERSTWA ROLNICTWA I DÓBR PAŃSTWOWYCH.

Polskie rybołóstwo morskie w styczniu 1925 roku.

Połowy			Łosoś	Węgorz	Flądra	Śledzi	Szproty	Inne gatunki ryb	Ogólna ilość złowionych ryb w kg	Ogólna wartość połowu w złotych
Ilość rybaków	Ilość łodzi z silnikiem	Ilość łodzi bez silnika								
912	69	203	Ilość złowionych ryb w kg							
			892	518	—	138.100	4.900	22.678	167.088	
			Cena w złotych za 1 kg							
			6	2.50	—	0.50	0.30	1.80		106 036

Stan rybołóstwa.

W pierwszej połowie stycznia 1925 r. panowały dość silne wiatry, które utrudniały bardzo rybakom wyjazdy na połowy, to też połowy łososi, sieji, szczupaków były bardzo nieznaczne.

Szproty trzymały się w pobliżu Schiewenhorstu i do polskich wód terytorjalnych nie wchodziły.

Jedynie śledzie poławiano w dość znacznych ilościach, szczególnie w okolicy Chłapowa, Kuźnicy i w zatoce Gdańskiej około Oksywji.

Przemysł i handel.

Wędzarnie wobec małych połowów ryb stały prawie nieczynne: wędzono jedynie śledzie i to w małej ilości.

Zaopatrywanie rybaków.

W styczniu wydano rybakom pożyczek: w materjałach na 2.586,18 zł., w gotówce na 2.233,82 zł.

Osadnictwo rybackie.

Urząd katastralny w Pucku prowadzi nadal prace przy oznaczaniu parcel dla rybaków.

Zarybianie.

Wylęgarnia państwowa w Pucku wysłała 150.000 ikry sieji bałtyckiej do Elektrowni w Gródku dla zarybienia zapory

Rybołóstwo morskie w lutym 1925 roku.

Połowy			Łosoś	Węgorz	Flądra	Śledzie	Szproty	Inne gatunki ryb	Ogólna ilość złowionych ryb w kg	Ogólna wartość w złotych
Ilość rybaków	Ilość łodzi z silnikiem	Ilość łodzi bez silnika								
			Ilość złowionych ryb w kg							
911	76	207	803	880	670	64,490	9,770	10,686	87,299	
			Cena w złotych za kg							
			6,00	2,00	1,00	0,70	1,30	1,62		68,808

W lutym wyniki połowów morskich były bardzo nikłe, z powodu silnych wiatrów uniemożliwiających połów. W miesiącu tym nie poławiano już śledzi. Łososie zaś jeszcze nie pojawiły się.

Wobec małych połowów wędzarnie zmniejszyły swą pracę do minimum.

W lutym Morski Urząd Rybacki wydał rybakom 12 pożyczek: w gotówce na sumę 2.878.30 zł. poza tem sprzedano rybakom częściowo za gotówkę, częściowo tytułem pożyczek 8 sieci, 8.960 kg lin konopnych, 303.624 kg bawełny i 6.130 kg przędzy konopnej.

KOMUNIKATY T. WYDZIAŁU SAMORZĄDOWEGO WE LWOWIE.

KURS RYBACKI.

W drugiej połowie kwietnia b. r. urządza Tymczasowy Wydział Samorządowy tygodniowy kurs rybacki we Lwowie, pod kierunkiem dr. Edwarda Schechtla, prof. Uniwersytetu w Poznaniu.

Kurs obejmujący 36 godzin wykładów, zamknie całość rybactwa, z wyjątkiem rybactwa morskiego, uwzględnia jednak specjalnie gospodarstwo stawowe i rzeczne. Przeznaczony dla wszystkich kół (słuchaczów wyższych zakładów naukowych, właścicieli i dzierżawców gospodarstw rybnych, praktycznych rybaków i t. p.) będzie zawierał wykłady wstępne, umożliwiające wzięcie udziału w nim także osobom fachowo mniej przygotowanym.

Wpisy przyjmuje sekretarz Tymcz. Wydziału Samorządowego p. Roman Kulczycki. Lwów, ul. Kościuszki l. 9. Wpisowe wynosi 20 zł od osoby. Słuchacze wyższych uczelni, oraz urzędnicy rządowi i samorządowi są zwolnieni od opłaty. Zapisani uczestnicy otrzymają osobiste zawiadomie-

nia o dokładnym terminie kursu, oraz szczegółowy program wykładów. **Wpisy przyjmuje się do 10 kwietnia b. r.**

Do

Wszystkich dzierżawców rewirów rybackich w Małopolsce.

W myśl § 16 ustawy o rybołóstwie z dnia 31 października 1887, Dz. u. kr. Nr. 37, ex 1890, obowiązany jest dzierżawca do zarybiania rewiru, co stanowi jeden z podstawowych wymogów prawidłowej gospodarki rybnej. Trudność otrzymania materjału obsadowego sprawia jednak niejednokrotnie, że dzierżawcy, dla zadośćuczynienia powyższemu obowiązkowi, dokonują zarybiania takim materjałem, jaki mogą otrzymać, bez względu na to, czy materjał ten do tego się nadaje. — I tak np. zarybia się często rzeki w Małopolsce wycierem pstrąga i łososia, jakkolwiek rzeki te w bardzo małej tylko części do tego się nadają. — Powoduje to często tylko niepotrzebne wydatki bez żadnej korzyści dla gospodarstwa rybnego.

Tymczasowy Wydział Samorządowy, będąc powołany w myśl wymienionej ustawy do czuwania nad zarybianiem rewirów rybackich, przypomina niniejszem, ciążący na dzierżawcach obowiązek zarybiania a zarazem zwraca uwagę, iż w przyszłości: 1. Tymcz. Wydział Samorządowy będzie uznawał zarybianie, za dokonane po myśli ustawy, tylko w tych wypadkach, kiedy zostanie ono wykonane racjonalnie t. z. jeśli dany rewir zostanie zarybiony tym gatunkiem i tym rocznikiem ryby, która ma warunki rozwoju w danym rewirze, oraz jeżeli zarybianie nastąpi w ilości odpowiedniej;

2. Tymczasowy Wydział Samorządowy gotów jest udzielić w każdym poszczególnym wypadku bezpłatnej opinji fachowej co do celowości zarybiania tym dzierżawcom, którzy nie będąc pewni co do wyboru racjonalnego zarybiania, zwrócą się o poradę do Tymczasowego Wydziału Samorządowego.

Dzierżawcom tych rewirów, którzy nie będą mogli otrzymać odpowiedniego dla dzierżawionych przez nich rewirów narybku, wyznaczy Tymczasowy Wydział Samorządowy do zapłaty, jako ekwiwalent zarybiania odpowiednią kwotę a uzyskany w ten sposób fundusz użyty zostanie na tworzenie zakładów produkcji ryb obsadowych (wylęgarni, pstrągarni i t. p.).

Tymczasowy Wydział Samorządowy.

SKŁAD WYDZIAŁU WIELKOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA RYBACKIEGO W POZNANIU.

1. Przewodniczący (Prezes) Prof. Dr. Edward Schechtel, Poznań Sołacz Mazowiecka 24.
2. Zastępca (Wiceprezes), Stanisław Dembiński, Poznań, Chwaliszewo 74.
3. Sekretarz, Karol Sitowski, Poznań, Wybickiego 15. (Wilda),
4. Zastępca (Wicesekretarz), Franciszek Palczewski, Poznań. Nadbrzeżna 1.

Ławnicy:

5. Władysław Agaciński, Mylin p. Śródka
6. Wincenty Ciosiański, Stary Zatum p. Sieraków.
7. Teodor Olejniczak, Gąsawa p. Żnin.
8. Stanisław Sosiński, Rogowo p. Żnin.
9. Antoni Frankowski, Tuchola p. Sieraków.
10. Józef Wysocki, Gniezno ul. b. Następcy Tronu.

Komisja Rewizyjna:

1. Władysław Borowicz, Poznań, Chwaliszewo 50.
2. Jan Dembiński, Poznań, Zagórze 10.
3. Jan Sterna, Boszkowo p. Błotnica.

KRONIKA.

Kalendarzyk rybacki na kwiecień. Województwo Poznańskie: Ogólna ochrona wiosenna od 20 kwietnia do 31 maja, ochrona raka do 31 maja.

Wojew. Pomorskie: Ogólna ochrona wiosenna od 15 kwietnia do 26 maja, od 14 kwietnia zakaz łowienia węgorzy osciami w wodach przybrzeżnych, ochrona lipienia do 15 kwietnia, raka do 31 maja.

Wojew. Małopolskie: Ochrona bolenia do 30 kwietnia, lipienia, głowacicy, świnki, wyrozuba, czopa, sandacza do 15 maja, raka samicy do 31 lipca.

Z nad Dniestru. Otrzymaliśmy znamienny, zbiorowy list od rybaków rzecznych z nad Dniestru, użalający się na niezdrowe stosunki panujące przy wydzierżawianiu rewirów rybackich przez Starostwa, wskutek czego dostają się rewiry przeważnie w niepowołane ręce i na wyzysk rybaków przez handlarzy żydowskich, mających kapitał i stosunki, którzy zagarniają lwią część zysków, orząc niemal dosłownie biednymi rybakami. Będziemy współdziałali, oczywiście w swoim zakresie, aby stosunki, które, jak wiemy o tem do-

brze, rzeczywiście są pożałowania godne, zmieniły się na lepsze, ale uważamy, że to nie nastąpi prędzej, dopóki zarząd dzierżaw, zamiast Starostw, nie obejmą fachowe inspektoraty rybackie. Narazie należy zanotować z zadowoleniem fakt, że garną się do naszego czasopisma i drobni rybacy z dalekich stron. Im silniej i powszechniej idea solidaryzacji wszystkich rybaków się rozejdzie i zakorzeni, tem większa nadzieja na rychłą poprawę i rozwój gospodarstwa rybnego, który jest naszym celem.

Ostrogi, nie „buny“, ani „bony“. W artykule p. t. „Wędkarstwo na Warcie“ w nr. 4 „Rybaka Polskiego“ autor nazwał tamy poprzeczne „bunami“, wzgl. „bonami“, cytując nazwę lokalną. Wskazaliśmy wówczas na niemieckie pochodzenie tego słowa, zaznaczając, że polskiego odpowiednika nie znamy. P. Stanisław Stolpe z Puszczykowa zwraca nam uwagę — za co Mu serdecznie dziękujemy — że w „Encyklopedji Macierzy Polskiej“ znalazł, na tamy poprzeczne używany, przy regulacji rzek, termin „ostrogi“, zaś na tamy podłużne „kierownice“. Ponieważ te słowa sa zapewne już przyjęte w słownictwie technicznem i pod względem językowym są bez zarzutu, więc prosimy wszystkich rybaków, aby zastąpili „buny“ jako naleciałości niemieckie, każące nasz język, milej brzmiącą nazwą „ostrogi“. Red.

Obchód Narodowy i wystawa w Gnieźnie odbędzie się na pamiątkę 900-letniej rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego, w czasie od 12—20 września br. Wystawa będzie miała charakter rolniczo-przemysłowo-rzemieślniczy.

NOWE KSIĄŻKI.

Dr. Stanisław Sławski, Delegat Rządu Polskiego w Radzie Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku: **Dostęp Polski do morza a interesy Prus Wschodnich“,** z przedmową Eugenjusza Romera. — Drukiem i nakładem „Drukarni Gdańskiej“ T. A. w Gdańsku 1925. — Skład Główny: Księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu“. Str. 106, dzieło opatrzone 10 tablicami. Cena 1,50 zł.

Książka ta, napisana przez doskonałego znawcę, stanowi odpowiedź na propagandę niemiecką, uprawianą celem oderwania Pomorza od Polski i przyłączenia go wraz z Gdańskiem do Niemiec.

Kto chce wiedzieć czem jest dla Polski morze, czem może być w przyszłości, ten musi przeczytać tę książkę. Kto przeczyta, ten będzie inaczej patrzył niż dotychczas na tę sprawę, nabierze uczucia i silnej woli obrony praw Polski do morza, a wówczas gdy całe społeczeństwo uświadomi sobie niezmierną wagę sprawy, wówczas sprawa będzie najsilniej postawiona.

Cenne to, jasno i interesująco napisane dzieło polecamy gorąco uwadze czytelników naszych.

Ś. † p.

Stanisław Nieczuja Śnieszko

długoletni członek Krajowego Towarzystwa Rybackiego w Krakowie, zmarł dnia 21 lutego 1925 r. w Lubelli pod Żółkwią, przeżywszy lat 70.

Stanisław Nieczuja Snieszko urodził się 18 maja 1855 r. w Glinianach pod Złoczowem. Do gimnazjum uczęszczał w Kołomyji, następnie szkołę wojskową ukończył w Peszcie, poczem służył w armji austrjackiej i jako kapitan osiadł przed 30 laty w majątku swoim w Lubelli, gdzie na nieużytkach i karczowiskach leśnych założył przeszło stu-morgowe gospodarstwo karpiowe, które urządził rzeczywiście na stopie nieustępującej najlepszym zagranicznym. Stanisław Nieczuja Śnieszko był w kraju powszechnie znany jako znakomity hodowca karpi, a także i zagrai cą, gdzie wyszczególniano Go często licznemi najwyższemi odznaczeniami za umiejętne prowadzenie gospodarstwa karpiowego. Brał On także czynny udział na polu naukowo-literackiem; zostawił bowiem wiele mniejszych i większych cennych artykułów fachowo-rybackich, pisanych do polskich i niemieckich czasopism, z których także korzystał niejednokrotnie „Okólnik Rybacki"

Niech Mu towarzyszą do grobu ostatnie pożegnanie i ogólne uznanie.

Cześć Jego pamięci!

Krajowe Tow. Rybackie w Krakowie

PRZETARG

Biało tocki Urząd Wojewódzki podaje do wiadomości, że w dniu 16 kwietnia 1925 roku o godzinie 13-tej odbędzie się w lokalu Urzędu Województkiego **p b iczn przetar** poprzedzony konkursem ofert, na dzierżawę niżej wyszczególnionych oddzielnych grup **j zior, w powiecie suwals im** położonych:

Grupa	Nazwa grupy	Obszar jezior w hektarach (około)	Obszar przydzielonych gruntów w hektarach (około)	Cena wywoławcza w kilogram. szczupaka wyborowego	Termin dzierżawy do dnia	Wysokość wadjum zł
I	Wigierska	3,200,—	43,—	5000	31/III. 1937 r.	1000
II	Filipowska	787,—	25,—	900	31/III 1937 r.	200
III	Kleszczówka	1160,—	247,—	4500	31/III. 1937 r.	1000

Czynsz za trzecią grupę obniżony będzie w pierwszych 2-ch latach o 13% rocznie

Reflektanci winni złożyć w Białostockim Urzędzie Wojewódzkim z zachowaniem przepisów ustawy stemplowej oferty do dnia 15 kwietnia r. b. w kopertach zapieczętowanych z napisem „Oferta na dzierżawę grupy (nazwać grupę) jezior państwowych Suwalskich

Do przetargu ustnego dopuszczeni będą tylko ci z oferentów, których Komisja Przetargowa uzna za odpowiednich kandydatów, zaś po przetargu ustnym Komisji przysługuje prawo wyboru z pośród reflektantów kandydata niezależnie od wysokości zadeklarowanego czynszu

Oferty mają zawierać:

1. Imię, nazwisko i dokładne miejsce zamieszkania ofertanta; w razie oferty zbiorowej zobowiązanie przyjęcia przez ofertantów solid odpow
2. Wskazanie słowami deklarowanej ceny dzierżawnej (obowiązuje cena hurtowa rynku warszawskiego określonej w kg szczupaka (wyborowego)
3. Zobowiązanie treści następującej:

„Niżej podpisany . . . . (imię i nazwisko) oświadczam(my), że zapoznałem(liśmy) się z warunkami przetargu, a także z warunkami umowy dzierżawnej i zobowiązuję(jemy) się wszystkie warunki wykonać, oraz prowadzić gospodarstwo pod każdym względem wzorowo; jako gwarancję mojego (naszego) zobowiązania złożyłem(liśmy) wadjum w sumie . . . złotych, na co kwit załączam(my)".

4. Dowód złożenia wadjum w Państwowej Kasie Skarbowej na depozyt Wojewody Białostockiego
5. Dowody zawodowego uzdolnienia

Bliższe warunki dzierżawy są do przejrzenia w godzinach urzędowych w Białostockim Urzędzie Wojewódzkim

Właściciele majątków rolnych lub młynów, oraz dzierżawcy, w chwili brania dzierżawy, posiadający inną dzierżawę, mogą stawać do konkursu, tylko po uzyskaniu uprzedniej zgody Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państw

Przedstawicielom Kontroli Państwa i Skarbu, oraz ofertantom służy prawo zaskarżenia przetargu w ciągu 7 dni od dnia odbycia przetargu.

Przetarg i umowa dzierżawna podlegają zatwierdzeniu przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych.

Urząd Wojewódzki.

Czcionkami Drukarni „Poradnika Gospodarskiego". Poznań.